

# P R Z Y K O Ś C I E L E UNIwersYTECKIM

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM  
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 7

Grudzień 2004

## Bóg powierza nam Zbawiciela

*Rodzi się Syn. Rodzi się z Matki, z której łonem był związany przez 9 miesięcy, jak każdy nowo narodzony. Z matki się rodzi w czasie i wedle prawideł ludzkiego czasu narodzin. Z Ojca jest narodzony odwiecznie, jest Synem Bożym. Jest Słowem. Przynosi z sobą na świat całą miłość Ojca do człowieka. Jest objawieniem Bożej „filantropii”. W nim Ojciec daje siebie każdemu człowiekowi, w nim zostaje potwierdzone odwieczne dziedzictwo człowieka w Bogu. W nim zostaje objawiona do końca przyszłość człowieka (Jan Paweł II).*

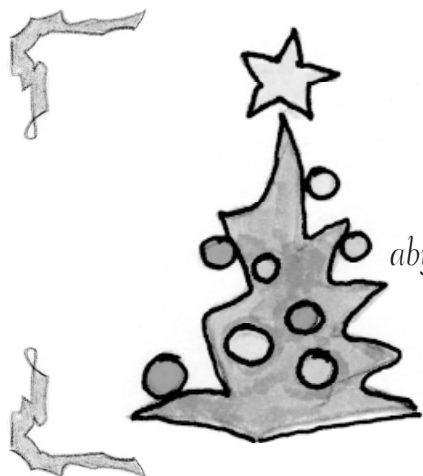
Zbliżamy się do Świąt Narodzenia Pańskiego, które uświadamiają nam doniosłość wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat i jednocześnie wskazują na skromne okoliczności, jakie mu towarzyszyły. Oto wszechmocny Zbawiciel przychodzi na świat

ubogo, bez rozgłosu, bez hucznych ceremonii powitania. Już u samego początku przyjmuje postać sługi, nie odbierając od świata należnej Mu przecież chwały. Wchodzi w jego dzieje skromnie, aby świat poznał nie to, co zewnętrzne, ale to, co niebawem stać się ma przedmiotem objawienia i od czego zależą losy tegoż świata. Przynosi „całą miłość Ojca do człowieka”, która nie potrzebuje wyrażać się w dostojności i przepychu.

Zasiadając do wigilijnej wieczerzy, uświadamiamy sobie, jak wiele znaczymy, mając tak wielkiego

Wybawiciela i że nie jesteśmy już sami: „A stało się to wszystko, aby wypełniło się słowo Pańskie powiedziane przez proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami” (Mt 1,22-23).

Wigilia ma charakter wspólnotowy. Gromadząc się przy stole  
dokończenie na str. 2



*Na świąteczny czas Bożego Narodzenia  
niosący pokój ludziom dobrej woli,  
życzymy Wam, Drodzy Czytelnicy,  
Parafianie i Sympatycy Kościoła Uniwersyteckiego,  
aby Jezus napełnił Wasze serca radością, szczęściem i miłością,  
a Gwiazda Betlejemska by wskazywała Wam  
wszystkim ścieżki wiodące do Boga.*

*Duszpasterze i Redakcja*

# Bóg powierza nam Zbawiciela

dokończenie ze str. 1

wigilijnym usiłujemy zapomnieć o żywności do siebie nawzajem urazach; przebaczymy i oczekujemy przebaczenia. Dlaczego? Ponieważ ten jedyny dzień nie jest już oczekiwaniem „na”, ale spotkaniem „z” Chrystusem i w drugim człowieku. Teraz samotność człowieka jest samotnością samego Chrystusa, bezdomność człowieka jest bezdomnością Chrystusa. Czas już drzwi Mu otworzyć.

Święta pomagają nam poczuć własną wartość w obliczu Chrystusowych narodzin. Bo On przyszedł na świat do każdego człowieka indywidualnie, wpisując się w nasze życie bez względu na pozycję społeczną, osiągnięcia, status materialny. Potrzeba nam tego poczucia godności, aby móc żyć pięknie, radośnie, mądrzej. Potrzeba nam Chrystusa, aby zrozumieć samych siebie, i to Chrystusa bezbronnego, leżącego w żłóbku. W tej bezbronności jest jakaś wielka siła, która odrzuca schematy naszego myślenia – już nie „oko za

oko”, ale „zło dobrem zwycięża”. Mimo, że przybiera czasem bardzo wojownicze formy, to niczym jest wobec wszechmogącej potęgi dobra. Bowiem skoro czynić dobro to miłować, a Bóg jest miłością... I chociaż czasem trudno nam podać rękę komuś, do kogo ży-



wimy urazę, trudno podzielić się z nim opłatkiem, jednak kiedy to uczynimy, zmieniamy losy świata!

Święto Bożego Narodzenia to nie tylko spotkanie z Chrystusem, ale również z Jego Matką i przybrany ojcem. To spotkanie ze Świętą Rodziną, która trwa razem mimo trudności i zagrożeń. Bóg powierza w ręce człowieka swojego Syna –

darzy zaufaniem tych dwoje ludzi. W tym momencie rodzi się myśl, refleksja, iż wola Najwyższego nie przerasta człowieka, jeżeli ten otworzy tylko swoje serce i wyrazi zgodę na przyjęcie Jego woli. Zwykle się mówi, że Boże Narodzenie to święto wyjątkowo rodzinne;

gromadzi razem nawet tych, co w ciągu roku byli od siebie daleko, czy to fizycznie, czy emocjonalnie. W tym szczególnym dniu pojawia się nadzieja na zbliżenie serc, na przebaczenie. Decydując się na dobro, wybieramy przyjęcie Tego, Który jest źródłem dobra. I podobnie jak w ręce

Maryi i Józefa, Bóg powierza w ręce nasze i naszych rodzin Zbawiciela, daje Mu mieszkanie w naszych sercach. Niech stół wigilijny stanie się dla nas miejscem, gdzie wszystko można zacząć od nowa, bez obaw, że nie sprostamy tej „opiece” nad Boskim Synem. Niech będzie to dobry czas na również nasze nowe narodziny!

KG

## Gwiazda Betlejemka

Gwiazda to nie tylko lśniące piękno firmamentu, poruszające zawsze ludzką wyobraźnię, ale także tajemnica kryjąca się za ich migotaniem. Gwiazdy mają swe znaczenie w religii Mojżeszowej. Gwiazdy świecące na niebie nocą wskazują na majestat Stwórcy. Są również znakami obietnicy, jak np. objawienie Abrahamowi, w którym Bóg zapowiada obietnicę: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić. Tak liczne będzie twoje potomstwo” (Rz. 15,6). Gwiazdy są też orędziem proroków, którzy zapowiadali Mesjasza: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: wschodzi Gwiazda z Jakuba” (Lb 24,17).

Pojawienie się Chrystusa na ziemi zostało ogłoszone trzem mędrcom ze Wschodu przez ukazanie się im zjawiskiem świetlnym wywołanym przez Boga, wymykającym się wszystkim astronomicznym regułom.

## Wigilia i łamanie opłatkiem

Wigilia (łac. *vigilia* – *czuwanie*) to dzień wyjątkowy dla każdego człowieka. 24 grudnia, w przeddzień Bożego Narodzenia, obchodzi się uroczyste czuwanie. Zapoczątkowana w XVIII w. tradycja obchodzenia Wigilii jest dziś w Polsce powszechna. Każdy wita z radością ten jedyny w roku dzień, wieczór zbratania i serdecznej bliskości. Na stole zasłanym białym obrusem czeka opłatek – symbol Jezusa, dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa, gdyż nikt w ten wieczór nie powinien być samotny i głodny. Tradycyjna polska wieczerza wigilijna rozpoczyna się modlitwą i czytaniem opisu narodzenia Jezusa (Łk 2), po czym następuje łamanie się opłatkiem i składanie życzeń, często przy tej okazji dochodzi do wzajemnych przeprosin i pojednania. Po wieczerzy, przy choince, ma miejsce radosna wymiana prezentów. Resztę wieczoru w wielu polskich domach wypełnia wspólne śpiewanie kołęd.

opracowała ALICJA CHMURA

# Drodzy Czytelnicy!

*Jesteśmy z Wami już rok! Przez ten czas udało się nam przygotować dla Was siedem numerów naszego dwumiesięcznika „Przy Kościele Uniwersyteckim”. W każdym z nich stawialiśmy sobie za cel taki dobór tematyki artykułów, aby każdy z Was mógł w nim znaleźć coś dla siebie. Dbaliśmy o to, aby na naszych łamach nie zabrakło miejsca zarówno na refleksję teologiczną, jak i sprawy dotyczące wyłącznie naszej parafii. Na ile nam się to udało, oceńcie sami!*

*Jak powstaje nasza gazetka? Wydanie każdego numeru poprzedzają liczne spotkania naszego kolegium redakcyjnego (zwykle raz w tygodniu), podczas których przedstawiamy propozycje tematów artykułów i terminy ich złożenia, planujemy działania mające na celu pozyskanie osób mogących włączyć się w jakikolwiek sposób w to nasze parafialne dzieło medialne. Na kolejnym etapie przygotowaliśmy gazetki dzielimy się efektami naszych przedsięwzięć, szczególnie analizujemy przedstawiane propozycje, całość – przed drukiem – poddając fachowej ocenie, doświadczonego w tej dziedzinie, naszego asystenta kościelnego w osobie ks. prof. Piotra Niteckiego.*

*Oddając do Waszych rąk pierwszy numer naszej gazetki, zachęcaliśmy wówczas do dzielenia się z nami swoimi obserwacjami i spostrzeżeniami. Nasza propozycja jest wciąż aktualna. Zapraszamy serdecznie do współpracy z redakcją tych wszystkich, którzy w głębi serca czują, że mają innym coś wartościowego do powiedzenia. Dzięki temu nasza gazetka będzie coraz ciekawsza, a nasza wspólnota parafialna coraz bardziej poznawać się i integrować.*

REDAKCJA

Kaplice świątyni przedstawia Krystian Głoński

## Kaplica św. Franciszka Ksawerego

Kaplica św. Franciszka Ksawerego, posiadająca wystrój najbogatszy ze wszystkich kaplic naszej świątyni, jest dziełem z lat 1731–1733 wrocławskiego rzeźbiarza Jana Albrechta Siegwitza, współpracownika Krzysztofa Tauscha, działającego na Śląsku, jednego z największych artystów doby baroku.

Piękne tabernakulum służyło wierzniemu w Wielkim Tygodniu. Ołtarz został wykonany z marmuru. W kaplicy znajduje się także obraz św. Ksawerego, głoszącego kazanie w Indiach. Plaskorzeźba od strony prezbiterium, będąca dziełem Franciszka Mangolda, przedstawia Świętego z cudownie odnalezionym krzyżem. Druga kompozycja ukazuje scenę śmierci św. Franciszka Ksawerego.

Na ścianach, na wolutach, znajdują się cztery figury przedstawiające świętych: Ignacego, Franciszka Salezego, Franciszka Serafickiego i Izydora (wieśniaka).

W kaplicy św. Franciszka Ksawerego możemy dostrzec także bardzo artystyczny w formie konfesjonał, ozdobiony figurami putti. Piękna jest kompozycja dwóch putti trzymających symbole Męki Pana Jezusa i przedmioty czci św. Ksawerego.

Na gzymsie parapetu możemy zobaczyć rzeźby aniołów trzymających odpowiednio: biret i stulę (symbole kapłaństwa) oraz muszlę (symbol chrztu i misji).

Nad drzwiami jest miejsce na okno, gdzie przed laty był witraż Matki Bożej,

KRYSZTOF GŁOŃSKI



# O Bożym Narodzeniu w ukraińskiej parafii

**Na zaproszenie ks. prof. Piotra Niteckiego w niedzielę, 6 listopada br., przybył do naszego kościoła z Winnicy na Ukrainie ks. Kazimierz Dudek, który od 12 lat pracuje w niewielkiej, liczącej ok. tysiąca wiernych parafii pw. Bożego Miłosierdzia. Na wszystkich Mszach św. przybyły zza wschodniej granicy Kapłan dzielił się z naszymi parafianami trudnym doświadczeniem pracy duszpasterskiej w rozwijającym się, młodym Kościele katolickim na Ukrainie. Przy okazji tej wizyty poprosiliśmy ks. Kazimierza o opowiedzenie nam także o atmosferze świętowania Bożego Narodzenia wśród tamtejszej społeczności katolickiej.**

Kiedy u katolików jest Boże Narodzenie, u prawosławnych trwa jeszcze Adwent, który ma u nich charakter pokutny. Tak więc w tym czasie nie wyczuwa się właściwie na ulicach miasta atmosfery świątecznej. Choinki pojawiają się dopiero z okazji Nowego Roku. Ta pogańska tradycja trwa tu już od dziesiątków lat. Nie ma chyba zresztą na Ukrainie większego świętowania, jak właśnie w okresie noworocznym. Ludzie

mają wtedy kilka dni wolnych. Czas spędzają głównie na siedzeniu przy zastawionych stołach i na oglądaniu telewizji, która w tym czasie przedstawia program bogatszy niż zwykle.

Katolicy ukraińscy, podobnie jak polscy, przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia rozpoczynają od uczestnictwa w Roratach. W naszym kościele Msze św. roratnie odbywają się o 7.00 rano. Bierze w nich udział wiele osób, w tym spora grupa dzieci, które na rozpoczęcie Eucharystii idą w procesji, trzymając w rękach pięknie rozświetlone lampiony. Potem śpiewane są jeszcze Godzinki. Zostają na nich ci, którym pozwolą obowiązki.

Na krótko przed świętami odbywają się w naszej parafii rekolekcje adwentowe. Uczestniczy w nich naprawdę wielu wiernych. Trzeba pamiętać, że większość z nich to neofici. Do Kościoła katolickiego należą zaledwie od kilku lat. Swoją wiarę przeżywają więc niezwykle głęboko. Zależy im przede wszystkim na duchowym przygotowaniu się do świąt. Oprawa zewnętrzna scho-

dzi na plan dalszy. Wielu z nich przychodzi w tym czasie do spowiedzi. Dla katolików ukraińskich ważne jest, aby Boże Narodzenie przeżywać ze spowiedzią i z Komunią św. Robią wszystko, żeby się tylko wyspowiadać. Zdarza się np. czasem, że przychodzi jakaś staruszka i pyta: „Mój syn chce przyjść do spowiedzi. Wyspowiada go Ksiądz?”

Wigilia, która na Ukrainie nosi nazwę „Swetyj Weczer” (Święty Wieczór), wygląda podobnie jak u nas, choć jeszcze parę lat temu niewiele osób знаło zwyczaj dzielenia się opłatkiem w wigilijny wieczór. W ukraińskich domach zwyczaj ten rodzi jednak czasem pewien problem. Bywa, że część rodziny jest katolicka, część prawosławna. Druga strona nie zawsze rozumie jego sens, czasem kpi sobie nawet. Psuje to oczywiście zupełnie atmosferę wieczoru. Kiedy spotykamy się potem na Pastercie, widać wyraźnie, kto przeżył „Swetyj Weczer” w zgodzie i miłości, a w czyim domu zabrakło zrozumienia i tolerancji. Radość i smutek malują się na twarzach tych osób. Zauważam jednak, że niewierzący bądź wyznawcy innych religii coraz częściej zaczynają tolerować zwyczaje katolików.

W naszej parafii Pasterka odbywa się o północy, ale w innych wspólnotach w Winnicy nie ma takiej możliwości. Transport miejski pracuje bowiem tylko do północy. Z tych względów księża ustalają Pasterkę na godziny wieczorne. Już na godzinę przed Mszą św. wierni gromadzą się w kościele i śpiewają kolędy, rozbudzając atmosferę wszechogarniającej radości.

Pod koniec uroczystej Pasterki nasza wspólnota łamie się opłatkiem i składa sobie nawzajem życzenia. To takie dopełnienie przeżyć wigilijnych, szczególnie dla tych, którzy nie mają w domu rodzinnym odpowiedniej ku temu atmosfery. Są to dla nich chwile naprawdę autentycznej radości i wzruszeń. Po Eucharystii długo jeszcze wszyscy zostają w kościele, nie chcą się rozchodzić. Atmosfera świąt wyzwala w nich wiele ciepłych uczuć i spontaniczności.

wysłuchała **BOŻENA ROJEK**





Łt. Krystian Głoński

**Z Jezuitą, o. Zenonem Paszkim, proboszczem naszej parafii w latach 1983-1991, rozmawia Krystian Głoński.**

***Minęło kilkanaście lat odkąd odszedł Ojciec z naszej parafii. Jak potoczyły się w tym czasie Ojca losy?***

W 1992 r. zostałem przeniesiony do Kłodzka, gdzie przez 7 lat byłem katechetą i kapelanem w zakładzie karnym. Od 5 lat jestem w Krakowie. Pełnię tu posługę kapelana w klinikach neurologicznej i ginekologiczno-polożniczej.

***Pamięta Ojciec jakies dobre chwile przeżyte w naszej parafii?***

(Uśmiech) O, takich było wiele!

***A trudności?***

Trudności były związane z remontami kościoła.

***Czy podejmował Ojciec jakies szczególne kroki w tym względzie?***

Tak, zostałem np. zobowiązany przez konserwatorów do zakupu metalowego rusztowania, ponieważ drewniane było siedliskiem pasożytów. Szkodziły one drewnianym elementom wystroju wnętrza. Deski potrzebne do rusztowania były zresztą zawsze kłapane w specjalnych roztworach zabezpieczających przed „drewnojadami”. Każdy drewniany element, który był wnoszony do kościoła, musiał być najpierw poddany działaniu takiej kąpieli. Nie zawsze to jednak skutkowało.

Nadmienię jeszcze, że rusztowanie, które potem powstało, to był po prostu „maj-

stersztyk”. Niesamowita, potężna konstrukcja, zbudowana w formie ażurowej, żeby nie zasłaniała ołtarza. Mówiono o tym rusztowaniu, że było dziełem sztuki – mały ciężar nośny w dolnych partiach dźwigał duży u góry. Do jego rozbioru potrzebni byli fachowcy od wspinałki wysokogórskiej.

***Jak się wtedy układały kontakty z parafianami?***

Generalnie parafianie byli mili i życzliwi, ale byli też tacy, którzy mogli nam zaszkodzić, donosząc o jakichś zmianach w kościele, absurdalnie zakazanych, jak choćby wymiana dachówek. Nie można ich było zmienić, choć były bardzo nieodpowiednim, bo niestałym materiałem.

***Jakie zadania przypadły Ojcu w udziale jako proboszczowi?***

Trzeba było zadbać zarówno o remont świątyni, jak i o zakup koks na zimę. Remont kościoła był dużym

kiwany przez chorych i personel dwa razy dziennie. Rano odwiedzam każdego pacjenta z Komunią św., wieczorem odprawiam Mszę św. Zdarza się, że ludzie nawracają się po 30 latach.

***Czy mogę zapytać o losy jezuitów pracujących przed laty w naszej parafii?***

O. Stanisław Gład i o. Adam Ćwierz są profesorami w prowadzonej przez nasze Zgromadzenie Wyższej Szkole Filozofii i Pedagogiki, o. Janusz Mulka zrobił doktorat na UJ i również pracuje na naszej Uczelni, o. Eugeniusz Senko od kilku lat przebywa w Rzymie, o. Krzysztof Homa został wysłany do pracy na Wschodzie, o. Adam Kubisz pracuje w Nowym Sączu, o. Piotr Więcek skończył przełożenie w Bytomiu i obecnie przebywa w Zakopanem, brat Stanisław Mazurek jest w Kłodzku, a o. Ryszard Ożóg w klasztorze w Czechowicach-Dziedzicach.

## Czuję się na swoim miejscu

osiągnięciem, ale nie moim. To była machina już rozkręcona, której nie można było przerwać. Konserwatorzy i komisje nadzorujące byli zadowoleni z moich działań. Dla mnie oznaczało to jednak ciągle wyciąganie ręki do parafian. Dofinansowanie państwa wynosiło tylko 23%. A w dodatku nastąpił wtedy szybki spadek wartości złotówki.

***A inne osiągnięcia kapłańskie?***

Było kilka chrztów nawróconych osób dorosłych. Przyjął chrzest także jeden policjant, po czym przystąpił zaraz do I Komunii Świętej.

***Jak obecnie radzi sobie Ojciec na drodze zakonnej w różnych miejscach, na różnych stanowiskach?***

Czuję się na swoim miejscu. Pacjenci okazują mi wiele życzliwości. W parafii odwiedziny u chorych są tylko raz w miesiącu, a tu, jako kapelan w dwóch dużych klinikach, jestem ocze-

***Proszę o słowo do Czytelników naszej gazетки.***

Żaden ze stanów życia nie jest w opozycji do innego, lecz zachodzi między nimi ścisła więź. W jedności chrześcijańskiego życia różne powołania są jakby promieniami jedyne światła Chrystusa „jaśniejącego na obliczu Kościoła”. Ludzie świeccy ze względu na świecką naturę swego powołania odzwierciedlają tajemnicę Wcielonego Słowa przede wszystkim jako Tego, który jest Alfą i Omegą świata, podstawą i miarą wartości wszystkich rzeczy stworzonych. Bądźcie zatem dla siebie nawzajem miłosierni. Syn Boży jest eschatologicznym celem, ku któremu wszystko zmierza, blaskiem, przy którym błędnie wszelkie inne światło. Trzymajmy się więc Jego! Bądźmy wierni Jego łasce, a On da nam obficie potrzebne dary! Szczęść Boże wszystkim!

***Dziękuję za rozmowę.***

# Liturgia Eucharystyczna

## Obrzędy Komunii św.

Obrzędy Komunii św. rozpoczynają się Modlitwą Pańską. Pod względem formy przypomina ona modlitwy żydowskie: inwokacja, siedem prośb, doksolgia. Zawiera główne idee ewangelijne: ojcostwo Boże, królestwo niebieskie, sprawiedliwość Boga i ufność w Nim pokładana, miłość między ludźmi i wiara w pokonanie zła. Izraelici nazywali Boga Ojcem: w modlitwach



osobistych używano inwokacji „Ojciec mój”. Jezus uczy, że nawet w osobistej modlitwie zachować należy jej społeczny charakter; przez co podkreślona zostaje idea braterstwa pomiędzy ludźmi. Modlitwa Pańska zwana jest niekiedy modlitwą „siedmiu prośb”. Rzeczywiście bowiem w siedmiokrotnym błaganiu zwracamy się do Ojca:

- Imię u semitów oznacza istotę. Prośba, by imię Boga było uwielbione jest jednocześnie prośbą, by wszyscy ludzie wyznawali tę samą wiarę, tylko w ten sposób wyobrażano sobie bowiem doskonały kult oddawany Bogu.

- Żydzi modlili się o przyjście królestwa Bożego podług swych własnych, politycznych wyobrażeń. Królestwo Boże w Modlitwie Pańskiej jest królestwem łaski, założonym przez Chrystusa. Jego granice biegną nie przez ziemskie terytoria, lecz przez ludzkie serca.
- Prośba o spełnienie woli Bożej na ziemi wyraża przekonanie, że w niebie aniołowie i ludzie święci służą Bogu w sposób doskonały.
- Błaganie o chleb powszedni jest modlitwą o zaspokojenie doczesnych potrzeb człowieka. Myśl o Eucharystii jest zapewne wtórna.
- Darować grzechy może jedynie Bóg. Przebaczenie umotywowane zostało daniem win wszystkim ludziom, a nawet od niego uzależnione, zgodnie z twierdzeniem Jezusa: „Jeśli nie przebaczyć ludziom ich przewinień, i Ojciec wasz niebieski nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,15).
- Pewne wątpliwości budzi niekiedy przedostatnia prośba Modlitwy Pańskiej. Czyżby Bóg rzeczywiście zsyłał pokusy? Św. Jakub twierdzi: Nowy Testament podaje dwie wersje Modlitwy „Ojciec nasz”. W wersji Łukaszowej znajdujemy słowa: „Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”, Mateusz natomiast zanotował słowa, które wypowiadamy codziennie: „Nie wódz nas na pokuszenie”. Mateusz, który sam był Żydem, kierował swoją ewangelię do chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Według przekonań Żydów, Bóg był ostateczną przyczyną wszystkiego, co wydarza się na świecie; wszystkiego, a więc również w pewien tajemniczy sposób odpowiadał-

ny jest za zło. Dlatego na kartach Starego Testamentu pojawiają się niekiedy opisy krwawych walk, do których – w przekonaniu autorów biblijnych – wzywa sam Bóg. Mateusz, choć sam był świadomy, że to nie Bóg zsyła pokusy, pisząc do Żydów, posługiwał się ich językiem.

- Zło w ostatniej prośbie może być odczytane zarówno w aspekcie moralnym, jak i fizycznym, ale można je także rozumieć osobowo.

Po odmówieniu Modlitwy Pańskiej kapłan kontynuuje wspólnie zanesione prośby modląc się między innymi o nadzieję: „spraw, abyśmy pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Nadzieja potrzebna jest każdemu człowiekowi. Potrzebują jej zwłaszcza cierpiący, samotni, ludzie w trudnej sytuacji materialnej, bezrobotni. Potrzebuje jej Polska. Pójdźmy więc za wezwaniem Słowackiego, który w „Anhellim” wołał:

*Miejcie nadzieję.*

*Bo jeżeli nadzieja w was będzie,  
To przejdzie z was do innych pokoleń.  
Ale jeżeli w was umrze,  
To przyszłe pokolenia będą z ludzi  
martwych.*

Obrzęd pokoju jest kolejnym znakiem liturgicznym. Pokój jest odwiecznym pragnieniem człowieka. Żydzi na ulicach Jerozolimy pozdrawiają się życzeniem pokoju: *Szalom*. Podobnie czynią muzułmanie wypowiadając pragnienie *salam-alejkum* („pokój tobie”). Chrzęścianie na Mszy św. przekazują sobie znak pokoju. Ludzie wciąż go poszukują. W piramidach w Gizeh spotkać można ludzi przybywających z najdalszych stron świata i w pozycji kwiatu lotosu medytujących z zamkniętymi oczyma, spodziewając się osiągnąć pokój serca. Podobne praktyki przychodzą do nas kanałami New Age. Inni w poszukiwaniu pokoju uciekają przed ludźmi, zamykając się we własnym świecie – świecie książek, muzyki, filmów. Inni sięgają po alkohol lub narkotyki, albo marzą o innym kraju, innym miejscu,

w którym mogliby żyć. Tymczasem prawdziwego pokoju serca nie można znaleźć poza sobą. Pokój płynie z czystego serca pojednanego z Bogiem w sakramencie pojednania; pokój płynie z pojednania z ludźmi przez przebaczenie; pokój płynie z życia w zgodzie ze sobą samym. Ostatecznie Dawcą pokoju pozostaje sam Chrystus, który po znartwychwstaniu pojawił się wśród wylęknionych apostołów z życzeniem „Pokój wam”.

Po przekazaniu znaku pokoju, podczas śpiewu „Baranku Boży”, kapłan przelamuje konsekrowaną Hostię i wpuszcza jej fragment do kielicha z Krwią Chrystusa. Gest ten jest pozostałością po dwóch średniowiecznych praktykach. Kapłani zwykli wówczas przechowywać fragment przelamanej Hostii w tabernakulum, aby spożyć ją podczas następnej Mszy św. W ten sposób wyrażano swoje przekonanie, że nie ma dwóch różnych ofiar Mszy św.

Każda Eucharystia jest włączeniem się w jedną, jedyną Ofiarę Jezusa Chrystusa. Również za czasów wczesnego chrześcijaństwa papież celebrujący Msze św. zwykł wysyłać diakonów z Ciałem Pańskim przez niego konsekrowanym do głównych kościołów Rzymu. Kapłani sprawujący tam Eucharystię, spożywali z Chleba zakonsekrowanego przez papieża, przez co wyrażali przekonanie o jedności Ofiary Chrystusa.

Łaciński wyraz *communio* oznacza „zjednoczenie”, „wspólnotę”. Przyjęcie Komunii św. jest więc złączeniem się z Chrystusem. Przyjmuje ono formę posiłku, symbolu uczty. Kapłan ukazując ludowi Ciało Chrystusa, mówi: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę”. Symbol uczty w wielu religiach oznacza pragnienie człowieka, by zjednoczyć się z Bogiem.

Kiedy kapłan ukazuje nam konsekrowaną Hostię wypowiadając słowa

„Ciało Chrystusa”, naszą odpowiedź wyrażamy uroczystym potwierdzeniem „Amen”. Jest to wyraz naszej wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa w chlebie, który przyjmujemy. Po przyjęciu Komunii św. udajemy się na nasze miejsce w świątyni. Jest to czas przeznaczony na modlitwę dziękczynną. Dziękczynienie wyrażamy wspólnym śpiewem, a niekiedy osobistą modlitwą serca. Jest to moment intymnej więzi z Chrystusem, którego przyjęliśmy. W tej chwili skupienia chodzi o to, by zespolenie z Bogiem, które właśnie się dokonało, głęboko zapadło w nasze serce, by Chrystus, którego przyjęliśmy, zaczął przemieniać nasz sposób myślenia, reagowania, widzenia świata. Chodzi o to, by pozwolić, aby Chrystus uczył nas patrzeć na siebie, świat i ludzi Jego oczyma.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

**KS. MARIUSZ ROSIK**

# Pokornie Cię błagamy...

„Да исправится молитва моя” (Niech poprawi się modlitwa moja) – tym wołaniem zaczyna się jedna z najbardziej znanych pieśni cerkiewnych. Jej treść przepelnia błagalne i pokorne wołanie człowieka do Boga o przyjęcie jego niedoskonałej modlitwy. Wołanie to, w bardzo wymowny sposób, ilustruje nasze codzienne „paciorki”.



Jak bardzo niedoskonała jest nasza modlitwa za każdym razem wskazywać powinna człowiekowi jego własna

pokora, której należyte miejsce wyznacza sumienie. W jakim stopniu pokora kieruje naszym postępowaniem, zaświadczyć może konfesjonał, a konkretnie nasze jego umiłowanie.

Droga do niego jest dla wielu bardzo kręta i męcząca. Klęknięcie na drewnianym stopniu i wyszeptanie ciężących na sumieniu spraw, rozmowa z duszpasterzem i pokuta, stają się tym bardziej trudne, jeśli nie czynimy tego regularnie. Dodam, że określenie „regularnie” nie wskazuje bynajmniej na „codziennie”, ani „raz w roku”. Wyznacznikiem tu jest nasze sumienie, które całe życie uczy nas, czym jest Łaska Uświęcająca.

„Pamiętaj, żyj tak, aby nikt przez ciebie nie płakał”. Maksyma przeka-

zana przez matkę Andrzejowi Talarowi, bohaterowi znanego serialu „Dom”, jest wbrew pozorom, bardzo oględnym przykazaniem. Jego dyplomatyczna wymowa skłania do refleksji: „a gdzie podział się tutaj Bóg”? Pobożna kobieta uczy swego syna, by zawsze w swym postępowaniu kierował się własnym sumieniem. Syn pokornie przyjmuje ten nakaz, lecz wraz z upływem lat zapomina, jaki był sens „przykazania”. Powód? Zabrakło tu kilku słów. Matczyną maksyma wprost nie wskazuje na Boga, reprezentującego również każdego człowieka.

Musimy sobie nieustannie powtarzać, że Boga nie da się pominąć. Sumienie pomaga tworzyć nasze myślenie i uczynki, uczy pokory wobec Boga i ludzi. Obliguje nawet do konieczności powiedzenia Bogu, że mówiąc do Niego „Ojczy nasz”, nie mamy czasem pojęcia o Jego bliskości.

**BARTŁOMIJ KAZUBSKI**

# „Zimny chów”?

**Oplywające nas od jakiegoś czasu zachodnie nurty filozofii wychowania często podkreślają zalety metody tzw. „zimnego chowu” jako nowoczesnej i najbardziej przystosowanej dzieci i młodzież do egzystencji w pozbawionym sentymentów, konsumpcyjno-materialistycznym, zunifikowanym społeczeństwie XXI wieku.**

We wspomnianym modelu wychowania zaleca się rodzicom powściągliwość uczuciową i stosunki partnerskie z dzieckiem, które samo wkracza w życie, gdzie nie istnieją tematy, niegdyś uznawane za tabu, takie jak: seks, pornografia, przemoc, narkotyki, alkohol, a okazywanie uczuć jest traktowane jako oznaka słabości.

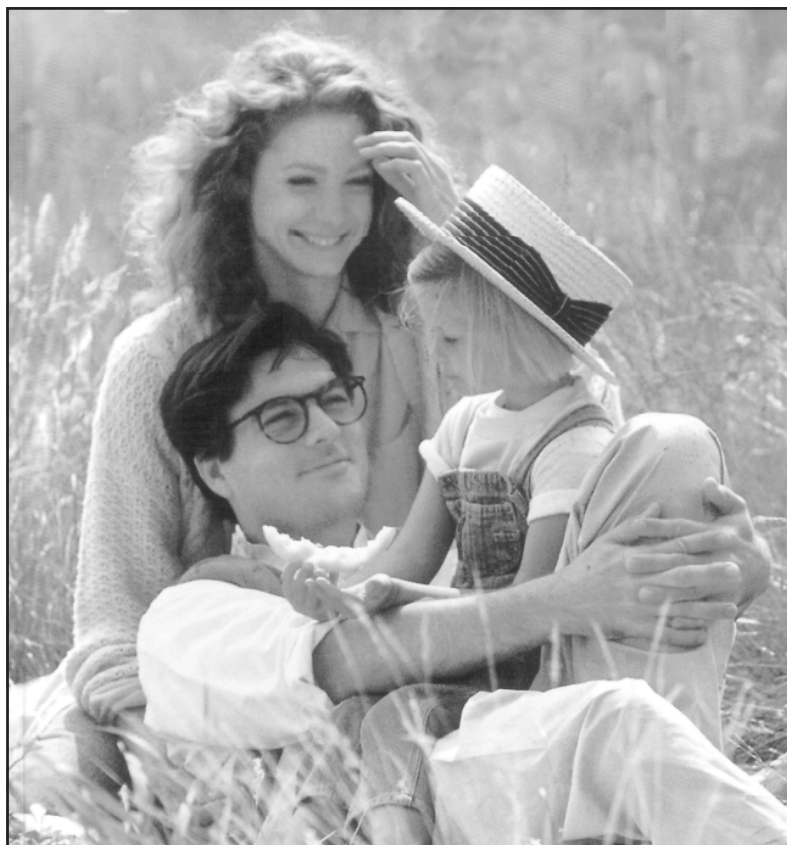
Co zatem dzieje się z dzieciństwem – najpiękniejszym przecież okresem w życiu człowieka, określanym przez niektórych nawet jako przedsmak Raju, czyli radosny błogostan przepojony miłością? Otóż, coraz

częściej można zauważyć, że dzieciństwo jest zabijane albo drastycznie skracane przez dorosłych, którzy czynią dzieci „sierotami psychicznymi”:

Rozmawiając z dziećmi jako katecheta, z przykrością stwierdzam, że problem „sieroctwa psychicznego” dotyczy wielu z nich, również tych z tak zwanych normalnych, porządných domów. Rodzicom tych dzieci nie-

jednokrotnie wydaje się, że wszystko jest w najlepszym porządku, gdy tymczasem ich dziecko może czuć się porzucone i samotne.

Sytuacja „sieroctwa psychicznego” jest okrutna. Własna mama i tata – czyli osoby, których obecności dziecko pragnie najbardziej – znajdują się przecież obok, ale mimo tej bliskości, są oni tak bardzo odlegli, że aż prawie nieosiągalni. Jak bardzo musi cierpieć dziecko, któ-



re niby ma rodziców, a jednak – tak naprawdę – ich nie ma?

A może w opozycji do „zimnego chowu” warto byłoby zastosować „ciepły (serdeczny) wychów” i mówić dzieciom o naszej miłości rodzicielskiej? Oczywiście same deklaracje nie wystarczają, choć i one nie pozostają bez znaczenia. Miłość rodzicielską winniśmy okazywać przede wszystkim

w działaniu. Zaczniemy już od dziś! Spróbujmy na przykład utrzymywać z naszymi pociechami kontakt wzrokowy, patrzeć w oczy, kiedy z nimi rozmawiamy. Takie spojrzenie przekazuje im informację: „jestem przy tobie”, „obchodzisz mnie”, „slucham cie i staram się ciebie zrozumieć”.

Nie bójmy się także dzieci przytulać, pieścić, całować. Niedopiecznione bowiem zwykle wyrastają na kaleki emocjonalne, niezdolne do okazywania i przyjmowania uczuć.

Niechaj oznaką naszej miłości będzie także dyscyplina jako widoczny znak, że dziecko nas obchodzi, interesuje, że zwracamy na nie uwagę. Dobrze pojęta dyscyplina pomaga dziecku porząd-

kować chaos różnorodnych doświadczeń dziecięcego świata, daje możliwość dokonywania wyborów i ponoszenia za nie konsekwencji, ucząc jednocześnie samodzielności i szacunku dla praw innych ludzi.

No i najważniejsze w kwestii wychowania – ofiarujemy dzieciom coś najcenniejszego – swój **czas, czyli po prostu siebie**. Trawestując zatem słowa zawarte w wierszu ks. Jana Twardowskiego,

można byloby powiedzieć: *śpieszmy się kochać dzieci, tak szybko dorastają...*, a reszta przyjdzie sama. Przyjdzie zatem szacunek, zrozumienie i wzmocnienie rodzinnych więzi. I dobre bezpieczne dzieciństwo, będące najwspanialszym dziedzictwem oraz ważnym źródłem wsparcia w trudnych chwilach w przyszłości.

KS. LESZEK WOŹNY



# Mamy nową Radę Parafialną

W ostatnim okresie powołana została nowa Rada Parafialna. Jest ona powołana jako przedstawicielstwo katolików świeckich do współodpowiedzialności za pracę duszpasterską prowadzoną w parafii. Odpowiedzialność za Kościół – za realizowane przezeń świadectwo wiary, kult składany Bogu i wypływająca z miłości służbę wobec drugiego człowieka – nie jest bowiem tylko zadaniem duszpasterzy, ale wszystkich wiernych, którzy na mocy przyjętego sakramentu chrztu ten Kościół współtworzą.

Zgodnie z przepisami prawa kościelnego Rada Parafialna przestaje istnieć przy każdorazowej zmianie proboszcza parafii. Jest to bowiem struktura istniejąca przy każdorazowym proboszczu, o kontynuacji zaś jej zadań w życiu parafii stanowi statut rady, uchwalony w 2000 roku, który przyjęty został bez zmian. Określa on jasno, czym jest rada i jakie są jej zadania...

Do Rady Parafialnej zaproszeni zostali nasi następujący parafianie: Alicja Chmura, Andrzej Duda, Michał Guła, Andrzej Jagodziński, Wiesław Kilian, Tadeusz Kowalewski, Marek Maćkiewicz, Ryszard Migniewicz, Anna Partyńska, Bożena Rojek, Piotr Sztura, Wiesław Świder. Jej skład zatwierdzony został przez ks. abp Mariana Gołębiewskiego dekretem z 15 października 2004, a pierwsze posiedzenie odbyło się 17 listopada 2004 i poświęcone było perspektywom wspólnej działalności.

(RED)

# Przewodnik po Kościele Uniwersyteckim

Kościół Uniwersytecki należy do najwspanialszych późnobarokowych budowli w Europie Środkowej. Czy my, parafianie, znamy historię swojego kościoła? Co możemy o nim powiedzieć np. zapytani przez turystów? Czy wiemy, jakie symbole zawierają polichromie? Czy zapytani o rzeźby przy ołtarzu głównym umielibyśmy powiedzieć, kogo lub co przedstawiają?

Pytań takich można postawić bardzo wiele, a odpowiedź, jeśli jej jeszcze nie znamy, znajdziemy we wznowionym wydaniu przewodnika z cyklu „Zabytki Wrocławia”, poświęconego Kościołowi Uniwersyteckiemu Najświętszego Imienia Jezus autorstwa Elżbiety Kotkowskiej i Moniki Raczyńskiej-Sędzikowskiej.

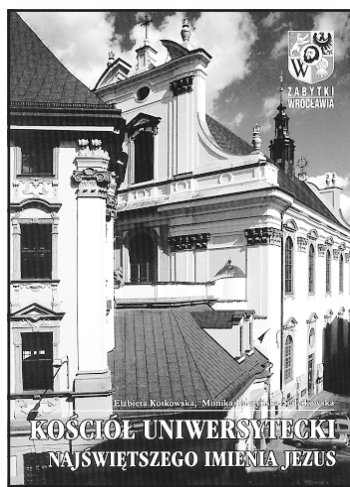
Pierwszy raz Przewodnik został wydany w 1997 roku. W jego nowej edycji

znajdziemy piękne kolorowe zdjęcia, ukazujące wnętrze naszego kościoła i jego wspaniałe polichromie. Dodatkowo, wydanie to uzupełnione zostało o tzw. wiadomości z ostatniej chwili. Przeczytamy m.in. o znalezisku z 2000 roku, kiedy podczas remontu dachu odkryto przed-

miot i dokumenty z roku 1727. Przewodnik ten nie tylko poszerza naszą wiedzę czy wprowadza nas w arkana wielkiej sztuki, ale odkrywa także przed nami różne tajemnice. Dzięki wiedzy Autork i kunsztowi jej przekazania czyta się go jak ciekawą powieść. Kot-

kowska i Raczyńska-Sędzikowska swoimi opisami prowadzą Czytelnika przez Kościół pw. Najświętszego Imienia Jezus, opowiadając o każdym jego zakątku. Zachęcam do sięgnięcia po ten Przewodnik. Naprawdę warto!

DAMIANA TYCZYŃSKA



## W poszukiwaniu własnej tożsamości

# Obwinianie się

Podjęcie odpowiedzialności za siebie nie oznacza dręczenia się w poczuciu winy. Odpowiedzialność to uzmysłowienie sobie, że opowiadamy się za jakimiś przekonaniem, postawami czy działaniami, i że wybór ten ma swoje następstwa. Oznacza roztropne i świadome wybory oraz uczciwe stawianie czoła skutkom, jakie one powodują.

Obwinianie się niszczy szacunek do samego siebie i hamuje rozwój duchowy.

Zadrażanie się z racji popełnionych błędów bynajmniej ich nie prostuje ani też niczego nie uczy. Branie odpowiedzialności za swe czyny i słowa pomaga w panowaniu nad tym, nad czym możemy zapanować, i w przyjmowaniu tego, co wymyka się naszej kontroli. Pomaga myśleć i działać w sposób pozytywny i skuteczny, o ile tylko uzmysłowimy sobie siłę naszych myśli i uczynków.

ANNA KRAMARCZYK



# Nasi miłośnicy



*Radości w serduszkach z pierwszej gwiazdki na niebie,  
z narodzin Bożej Dzieciny życzy wszystkim miłodym Czytelnikom  
Redakcja gazетки „Przy Kościele Uniwersyteckim*

## RORATY

Według tradycji w czasie Adwentu o brzasku dnia odprawiane są Roraty, czyli Msza św. o Matce Bożej. Roraty znane są w naszym kraju od bardzo dawna. Były odprawiane już za życia św. Kingi (1234–1292).

Kiedy świat tonie jeszcze w ciemności nocy, wznosi się wołanie do Pana Boga „rorate coeli desuper”, tzn. spuście rosę niebios. Wierni idą do świątyni z płonącymi świecami i lampionami, aby pogłębią modlitwą, szczerą pokutą i mocnymi postanowieniami poprawy przygotować swoje serca na przyjęcie Pana.

W czasie Mszy św. Roratniej pali się na ołtarzu dodatkowa świeca, pięknie przystrójona. Świeca ta symbolizuje Matkę Bożą, która niesie światu Chrystusa. Ta świeca nazywa się **roratką**.

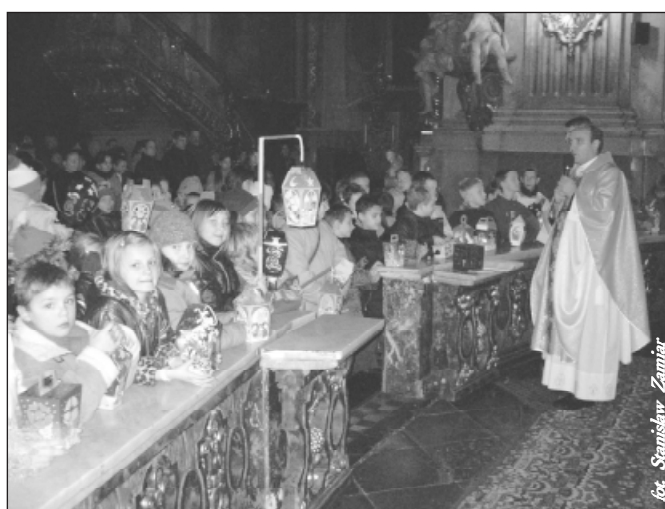


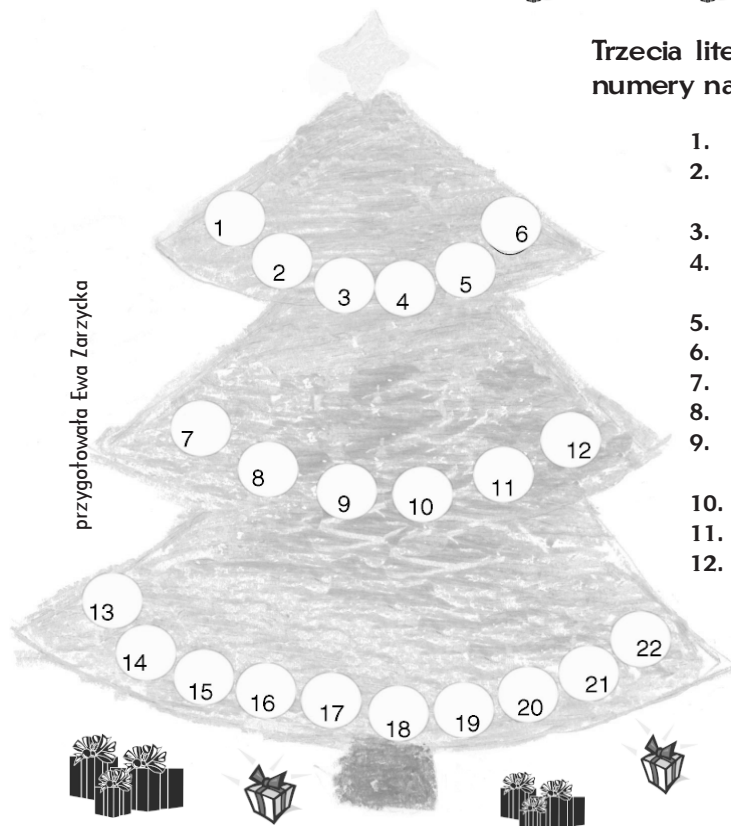
foto Stanisław Zamiat

W okresie Adwentu, czyli oczekiwania, bardzo ważnym symbolem liturgicznym jest światło. Lampiony zapalone szczególnie w rękach dzieci są odnośnikiem do przypowieści Pana Jezusa o roztropnych pannach, które zabrały oliwę do naczyń i z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Chrystusa.

W naszym kościele także odbywa się Msza św. Roratnia. Bierze w niej udział zwykle wielu wiernych, w tym także spora grupa dzieci. Wielu z Was przynosi wtedy do kościoła piękne, własnoręcznie zrobione lampiony. Zresztą sami zobaczcie, jak pięknie prezentujecie się na zamieszczonym zdjęciu.



Trzecia litera odgadniętego wyrazu wpisana w poszczególne numery na łańcuchu choinki da rozwiązanie krzyżówki



przygotowała Ewa Zarzycka

- |   |  |
|---|--|
| 1. Dom Boży                                   | 13. Miejsce zamiany wody w wino przez Jezusa |
| 2. Okres oczekiwania na przyjście Pana Jezusa | 14. Pod obrusem na stole wigilijnym          |
| 3. Zapalamy na grobach                        | 15. Otrzymała wizerunek Pana Jezusa          |
| 4. W piątki wstrzemięźliwość od potraw...     | 16. Służy do święcenia wodą święconą         |
| 5. Czcij ojca swego i ...swoją                | 17. Zdradził Pana Jezusa                     |
| 6. Imię pierwszego człowieka                  | 18. Opiekun Pana Jezusa                      |
| 7. Miejsce głoszenia kazania                  | 19. Pierwszy dzień tygodnia                  |
| 8. Na czele każdej parafii                    | 20. Miejsce spowiedzi                        |
| 9. Łaska jest do zbawienia potrzebna          | 21. Zbierane na tace                         |
| 10. Znajdowane pod choinką                    | 22. Czytane w czasie Mszy św.                |
| 11. Grają w kościele                          |  |
| 12. Otrzymał klucze do nieba                  |  |

*Kochani, zachęcamy Was do rozwiązania krzyżówki-choinki. Odpowiedzi napiszcie na kartkach i złożcie je do koszyczka podczas Mszy św. dziecięcej o godz. 11.00 w niedzielę 2 stycznia 2005 r. Weźmiecie udział w losowaniu miłych nagród!*

# Z życia naszej parafii

## XXVII Dni Kultury Chrześcijańskiej

W ramach XXVII Dni Kultury Chrześcijańskiej zorganizowanych przez PFT i KIK, pod hasłem: „Odpowiedzialność katolików za sprawę życia publicznego w Polsce”, mieliśmy okazję wysłuchać w naszym kościele w okresie od **17 do 24 października br.** trzech wykładów. Ks. Marian Biskup przedstawił nam zadania katolików świeckich w zjednoczonej Europie w świetle adhortacji Jana Pawła II „Ecclesia In Europa”, Małgorzata Suwaj omówiła problem bezrobocia w kontekście wyzwania dla wspólnot parafialnych, a ks. prof. Waldemar Irek poświęcił swój wykład etyce w polityce.

## Msza św. za Ojczyznę

*Pomieszenie moralne na szczytach władzy jest kryzysem kultury narodu polskiego. Święto narodowe jest uświadamianiem sobie fundamentów, na których Ojczyzna ma być budowana* – powiedział podczas Mszy św. za Ojczyznę, **11 listopada br.**, w święto



foto: Anna Partyńska

Odzyskania Niepodległości, ks. prof. Piotr Nitecki. W kazaniu podkreślił także, że dla chrześcijanina z kryzysu narodowej kultury powinno wynikać konkretne zadanie – wprowadzanie w życie społeczne wartości chrześcijańskich, aby w ten sposób przyczynić się do pomnażania kultury kraju.

Po Mszy św. odświętnie ubrane, w biało-czarne stroje, dzieci z naszej parafialnej scholi *Maciejki*, przedstawiły z tej okazji program muzyczno-poetycki, prezentując, przy akompaniamencie instrumentów klawiszowych i fletu, wiersze i piosenki narodowowyzwoleńcze. Całości dopełniały tematyczne przeżycia oraz komentarz wydarzeń tamtych lat. Za wspaniały występ młodzi artyści, przygotowani pod kierunkiem p. Anny Zamiar i ks. Leszka Woźnego, zostali nagrodzeni wielkimi brawami.



foto: Stanisław Zamiar

## Setne „Nieszpory ludzmierskie”

Wielkie tłumy ludzi zgromadziły się w naszym kościele **15 listopada br.** na „Nieszporach ludzmierskich” Jana Kantego Pawluśkiewicza. Koncert był wydarzeniem szczególnym, gdyż tego dnia „Nieszpory” zabrzmiały po raz setny,

a w ich wykonaniu wzięli udział soliści, którzy wystąpili także w prawykonaniu: Hanna Banaszak, Beata Rybotycka, Elżbieta Towarnicka, Grzegorz Turnau, Jacek Wójcicki oraz Zbigniew Wodecki. Towarzyszył im Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” i orkiestra Akademii Muzycznej we Wrocławiu pod dyr. Alana Urbanika. Koncert był zwieńczeniem obchodów Święta Nauki Wrocławskiej.

## Nowi kandydaci do grona ministrantów

W dniu **21 listopada br.**, w Uroczystość Chrystusa Króla, na Mszy świętej o godz. 11.00 miał miejsce uro-

czyisty obrzęd włączenia do grona kandydatów na ministrantów pięciu chłopców, przygotowanych przez ks. Sebastiana Ligorowskiego. Rozpoczęli oni tym samym kilkumiesięczny okres przygotowań do promocji ministranckiej. Nowymi kandydatami zostali: Michał Marek, Jarosław Fuchsig, Maciej Grzyb, Daniel Duś i Łukasz Bocheński. Podczas Mszy św. Ksiądz Proboszcz uroczystie poświęcił, a następnie nałożył każdemu komżę i szarfę kandydackie, po czym chłopcy zajęli miejsca w prezbiterium.

W sposób szczególny Pan Jezus powołuje niektórych ludzi do swego ołtarza. Oby nowi kandydaci na ministrantów wytrwali w swoim postanowieniu, a modlitwa Kościoła niech im w tym dopomaga.

## Przy Kościele Uniwersyteckim

Pismo wspólnoty parafialnej pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

### Redakcja:

Alicja Chmura (redakcja dziecięca),  
Krystian Głoński, Bartłomiej Kazubski,  
ks. Piotr Nitecki (asystent kościelny),  
Bożena Rojek (redaktor naczelna),  
Elżbieta Rulińska (redaktor techniczna),  
Damiana Tyczyńska (sekretarz)

### Adres:

pl. Bpa Nankiera 16a, 50-140 Wrocław  
tel. 344 94 23

### E-mail: naszagazetka@oppl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.

# Z życia naszej parafii

## Liczenie wiernych

W Niedzielę Chrystusa Króla, **21 listopada br.**, we wszystkich kościołach całej Polski odbywało się liczenie wiernych uczęszczających na niedzielną Mszę św.

W naszym kościele we wszystkich Mszach św. w tę niedzielę brało udział 1614 osób (1026 kobiet i 588 mężczyzn), co stanowi 14,6% mieszkańców naszej 11-tysięcznej parafii. W stosunku do roku ubiegłego jest to wzrost liczby wiernych biorących udział w niedzielnej Eucharystii w naszym kościele o ok. 1,5%. Podczas liczenia wiernych w ubiegłym roku dane te wynosiły 1450 osób (895 kobiet i 555 mężczyzn), co stanowiło wówczas ok. 13% mieszkańców parafii.

Do Komunii św. tej niedzieli przystąpiło 638 osób (461 kobiet i 177 mężczyzn) to jest 5,8% mieszkańców parafii i 39,5% uczestników niedzielnej Mszy św. Również te dane oznaczają wzrost w stosunku do roku ubiegłego, kiedy to przystąpiło do Komunii 505 wiernych (353 kobiety i 152 mężczyzn), a więc 4,5% mieszkańców parafii i 35% uczestników niedzielnej Mszy św. Wzrost obejmuje więc 133 osoby (tj. o ok. 1,3% parafian i 4,5% uczestników niedzielnej Eucharystii).

## Rekolekcje adwentowe

Adwent rozpoczął się w naszej wspólnocie parafialnej od rekolekcji, które w dniach **28 listopada do 1 grudnia br.** głosił ks. Jarosław Leśniak, ojciec duchowny z WMSD we Wrocławiu.

Podczas czterodniowych ćwiczeń duchowych Kaznodzieja wielokrotnie zwracał naszą uwagę na konieczność poszukiwania Boga w różnych sytuacjach życiowych i odnajdowania Go

w relacjach międzyludzkich. Takie postępowanie chroni przed rozpowszechniającą się anemią duchową. *Kiedy odwrócimy się od swego złego poste-*



ks. Jarosław Leśniak

*powania, wtedy ujrzemy dobroć Boga. Mieć nową mentalność to pozwolić Chrystusowi przemieniać się jako wspólnota. Advent warto potraktować jako okazję do budowania jedności między ludźmi – podkreślał Rekolekcjonista.*

I właśnie temat budowania wspólnoty był osią, wokół której osadzone były rozważania rekolekcyjne. Stylem życia chrześcijańskiego powinna być dążność do bliskości z drugim człowiekiem, nie separowanie się. Wtedy stworzymy fascynujący Kościół, złożony z żywych kamieni, jakimi sami będziemy. *Potrzeba wspólnoty, która ma na swoich dłoniach znak miłości. Wspólnoty aktywnej w miłości i dobru, pokazującej, że rozumie ducha Chrystusa w naszych czasach – akcentował Kaznodzieja.*

W cierpieniu i kłopotach powinniśmy uciekać się do Boga. U niego odzyskuje się równowagę ducha. *Bóg ożywia omdlającą nadzieję, przywraca niewinność, przebacza – usłyszeliśmy podczas jednej z końcowych nauk.*

**BOŻENA ROJEK  
ALICJA CHMURA**

## CHRZEST ŚWIĘTY PRZYJĘLI

- 30.10.2004 Aleksander Marek KLAJN
- 30.10.2004 Hanna Katarzyna SOKOLNICKA
- 13.11.2004 Marcin Maciej SZCZYPIŃSKI
- 13.11.2004 Zuzanna ZWIERZAK
- 14.11.2004 Marlena MICHY KOLESIŃSKA
- 28.11.2004 Filip Józef MATŁOSZ
- 28.11.2004 Szymon Tomasz PŁÓCIENNIK

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI

- 02.10.2004 Przemysław KULESZA  
i Dorota Magdalena OSUCH
- 02.10.2004 Paweł DZIEDZINA  
i Małgorzata Jolanta OKRĘGLICKA
- 09.10.2004 Robert Bolesław SZARECKI  
i Maria Anna WICHARY
- 09.10.2004 Maciej WOJNA  
i Katarzyna Marzena ZIÓLEK
- 09.10.2004 Dominik Tomasz SKOWRON  
i Aleksandra Barbara KULIK
- 09.10.2004 Marcin Sebastian KAROLEWSKI  
i Iwona Marianna MŁYNARCZYK
- 16.10.2004 Michał Wojciech SZEWCZYK  
i Alicja Aldona CUGIER
- 16.10.2004 Tomasz KRÓL  
i Katarzyna KLIMCZAK
- 13.11.2004 Tomasz Marcin MIELARZ  
i Agnieszka Elżbieta SŁOMCZEWSKA

## ODESZLI DO PANA

- 26.09.2004 Krystyna KUSCHEL, lat 75
- 04.10.2004 Joanna KMIECIAK, lat 90
- 14.10.2004 Irmia JASAK, lat 68
- 18.10.2004 Eugeniusz KULAK, lat 65
- 18.10.2004 Jan OSMAN, lat 75
- 20.10.2004 Krystyna KUCHARSKA, lat 75
- 22.10.2004 Zofia JACHYRA, lat 57
- 24.10.2004 Felicja WOJTASIK, lat 79
- 24.10.2004 Kazimierz GRYSZKO, lat 67
- 27.10.2004 Marianna ŁĘGOWIK, lat 82
- 28.10.2004 Władysław DAĆKÓW, lat 74
- 29.10.2004 Marianna JAKUBOWSKA, lat 82
- 30.10.2004 Mariusz SPADŁO, lat 23
- 31.10.2004 Helena PREISNER, lat 90
- 06.11.2004 Henryk SUDOŁOWICZ, lat 56
- 08.11.2004 Danuta BARANOWSKA, lat 70
- 11.11.2004 Czesław WYSOCKI, lat 87
- 18.11.2004 Zofia URBANIAK, lat 68
- 18.11.2004 Monika KIERNICKA, lat 87
- 19.11.2004 Henryk PALUCH, lat 69
- 19.11.2004 Zenon KULESZA, lat 65
- 21.11.2004 Anna MALUTKA, lat 84
- 25.11.2004 Andrzej NAWROTKIEWICZ, lat 52